Przelot

Mrozu

Znowu to mam, nie mogę usiedzieć w miejscu
Wielce niepewny, by złapać dzisiaj mnie
Ja nie mogę inaczej, kiedy pustka w sercu
Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie

No i nic nie może tyle mi dać,
Jak łyk satysfakcji z podróży
Tam i luz

Łapię wdech, by na szyb znowu wejść
Chociaż los daje w pysk, nie myśl co mogłoby być
Łapię je, chwile tu, chwile tam, chwile niesamowite
Lecę, stawiam krok, dla mnie to coś jak lot na orbitę

Bez limitu moje uniwersum
Nie ważne gdzie, ale ważne z kim
Nie tylko palcem po mapie, w realu wędruj
Złap mnie za dłoń, ze mną płyń

No no nic nie może tyle nam dać,
Jak łyk satysfakcji z podróży
Tam i luz

Łapię wdech, by na szyb znowu wejść
Chociaż los daje w pysk, nie myśl co mogłoby być
Łapię je, chwile tu, chwile tam, chwile niesamowite
Lecę, stawiam krok, dla mnie to coś jak lot na orbitę

I mam, mam w kieszeniach tyle szczęścia
Kiedy świat łapie mnie w swoje objęcia
Mogę stać, stać się lżejszy od powietrza
Mam swój rytm, co mi głową buja
To moja duma, kiedy bujam w chmurach

Łapię je, chwile tu, chwile tam, chwile niesamowite
Lecę, stawiam krok, dla mnie to coś jak lot na orbitę
I luz, stawiam krok
[??]
Chwile tu, chwile tam, chwile

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!